

# kukon, NOWY DOM

Tutaj mam niedokończone, zapomniałem, że tam nie dopisałem

Zawsze miałem jakiś pomysł, jakiś plan  
Aby dogonić szmal, który teraz mam  
Pięknie kurwa, z moimi ziomalami z podwórka  
Tak jak kiedyś nocą pęka wódka  
Gadamy o dupkach i dużych sumkach  
O tym, że buzia na kłódkę na zawsze  
Dobra

Pięknie dziś wyglądasz, powiedz mi dokąd iść mam  
Moje życie zamienia się w czasopisma, które czytasz  
Nie chcę budzić cię trackiem o narkotykach czy ryjem na telebimach  
Wkurwiać cię modelkami w klipach  
Dużo muszę jarać, aby pisać  
Że muszę to nagrywać, by oddychać  
Że muszę to ogarniać i nie pytać, więc czasem kurwa mogę nie odpisać

Ostro jedziemy, mógłbyś zejść już na ziemie  
Patrz co się dzieje, cała scena dla ciebie  
To są ludzie, którym dajesz nadzieję  
Którzy słyszą i widzą, i czują za wiele  
Czasami jak teraz mówimy sami do siebie  
Chcą wysłać palenie mi za udostępnienie  
Bałem się, że mogę zrobić karierę  
Dzisiaj menago mówi kurwa patrz co się dzieje  
Ucieka mi czas, jakby ktoś mi jebnął sikor  
Każda dupa, którą znałem była histeryczką  
Duży wpływ dziś mamy na środowisko  
I najlepiej by było jakbym zapomniał to wszystko  
Jakby przeszłość mogła przestać być zła  
Jakbym wiedział, że potem możesz to czytać  
To pewnie wszystko dzisiaj by trochę inaczej brzmiało  
Synu pamiętaj, że czasem dorośli kłamią

Pięknie dziś wyglądasz, powiedz mi dokąd iść mam  
Moje życie zamienia się w czasopisma, które czytasz  
Nie chcę budzić cię trackiem o narkotykach czy ryjem na telebimach  
Wkurwiać cię modelkami w klipach  
Dużo muszę jarać, aby pisać  
Że muszę to nagrywać, by oddychać  
Że muszę to ogarniać i nie pytać, więc czasem kurwa mogę nie odpisać

To mój dom, otoczony kamerami  
Takie, w które kiedyś rzucaliśmy kamieniami  
Takie, które kiedyś mogły nas posadzić  
Takie, które czasem fartem nie działały  
To mój dom, możesz wpaść, jeśli Kocham cię  
Czemu kurwa jakiś fan mógłby chcieć tu wejść  
Czemu znowu jakiś pies chce nowy adres  
Sam go nie znam, moja mama nie pamięta też  
Miałem test i ten hajs mnie nie zabił  
Miałem stres i mój brat mnie nie zdradził  
Silnik Tesli, dźwięk lekki jak dragi  
Młody Szekspir już się w to nie bawi  
Czemu tak często tęsknisz za nami  
Znamy się z koncertów i tekstów, o rany  
Sam totalnie jestem w tym zakochany  
Już niedługo się widzimy wracamy

Pięknie dziś wyglądasz, powiedz mi dokąd iść mam  
Moje życie zamienia się w czasopisma, które czytasz  
Nie chcę budzić cię trackiem o narkotykach czy ryjem na telebimach  
Wkurwiać cię modelkami w klipach

Dużo muszę jarać, aby pisać  
Że muszę to nagrywać, by oddychać  
Że muszę to ogarniać i nie pytać, więc czasem kurwa mogę nie odpisać